

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia V (2014)

Janusz Waligóra

„Na początku było Słowo – a na końcu Frazes”.

Lekcja pisania aforyzmów w szkole ponadgimnazjalnej

Mądrość czy banalność aforyzmu

Wykorzystana w tytule tego szkicu jedna z „myśli nieuczesanych” Stanisława Jerzego Leca¹ pełni funkcję autoprzestrogi raczej niż ozdoby – ma przypominać piszącemu te słowa, jak łatwo ześlizgnąć się we frazes i banał, nawet wtedy, gdy mowa o sprawach tak wdzięcznych, jak aforyzmy. A że wciska się banał w nasze życie z każdej strony – najlepiej dowodzi tego arcybanalne stwierdzenie na temat banału, które właśnie zapisałem.

Aforyzm² mógłby zatem być jakimś lekarstwem na frazes, choć natychmiast pojawia się obawa, że sam wyraża jedynie „banalną prawdę w kunsztownej oprawie”, sprowadza się do błahej i jałowej „gry słów”³. Zbyttno jednak ta obrazowa charakterystyka trąci wątpliwym podziałem na formę i treść, by dało się ją utrzymać. Po pierwsze – są tacy, którzy twierdzą, że prawdziwy aforyzm jest wszystkim właśnie, tylko nie banałem⁴. Po drugie, zręczność sformułowania myśli – migotliwej,

¹ W szkicu tym korzystam z następujących zbiorów autorskich i antologii aforyzmów: S.J. Lec, *Myśli nieuczesane*, wstęp i oprac. L. Kośka, Kraków 1999; La Rochefoucauld, *Maksymy i Rozważania moralne*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996; O. Wilde, *Nie lubię zasad, wołę przesady i inne aforyzmy*, wybór, przekład i wstęp M. Dobrosielski, Kalisz 1994; *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego*, wybór i posłowie K. Orzechowski, Wrocław 1990; *1001 aforyzmów erotycznych*, wybór W. i M. Kamieńscy, Katowice 1997; *Mądrość świata. Złota księga aforyzmów*, wybór A. Różanek, Wrocław 1995. Korzystałem również z bogatych zasobów Internetu (zob. np. strony: <http://aforyzmy.org/>; <http://www.aforyzmy.com.pl/>; <http://aforyzmycytaty.koon.pl/>).

² Nie przesądzam w tym miejscu, zwłaszcza na potrzeby edukacji licealnej, czym różni się aforyzm od pokrewnych gatunków, choć różnic tych nie lekceważę; natomiast odnotowuję bliskoznaczne terminy, które będę stosował zamiennie: maksyma, sentencja, (złota) myśl. Zob. F.H. Mautner, *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy*, tłum. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 4. Osobne rozważania na temat fragmentu zob. D. Plucińska, *Poetycka filozofia i aksjologia fragmentu*, <http://tekstualia.pl/index.php?DZIAL=teksty&ID=558> [dostęp: 2.03.2014]. Przywołuję też, za Henrykiem Markiewiczem, szerszą kategorię – „słowa skrzydlate” (H. Markiewicz, *Jak słowom wyrastają skrzydła*, „Życie Szkoły Wyższej” 1989, z. 4).

³ L. Kośka, *O aforyzmach i aforyście*, [w:] S.J. Lec, *Myśli nieuczesane...*, s. 24.

⁴ F.H. Mautner, *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy...*, s. 298.

paradoksalnej, skrzęcej się od dwuznaczności i bogactwa skojarzeń – sama w sobie zdaje się warunkiem i nieodłącznym składnikiem aforyzmu, co pozwala traktować go wręcz jako „gatunek rdzennie poetycki”⁵. Słowem – nie wystarczy machnąć batem, trzeba z niego strzelić.

Twórcze naśladowanie (wzoru)

Do aforyzmu spróbujemy dojść najbardziej sprawdzoną drogą – poprzez analizę i twórcze naśladowanie wzoru. Metoda skutecznie wypracowana i przepracowana przez Zofię Agnieszkę Kłakównę, opisana i poddana teoretycznej obróbce przez Annę Dyduchową, zawiera w sobie, niczym porządny aforyzm, pozorną sprzeczność – jak bowiem można twórczo naśladować? Stefan Witwicki odpowiedziałby: „Kto nie umie naśladować, nie potrafi tworzyć”⁶. Sama Anna Dyduchowa pisała zaś, odwołując się do Władysława Tatarkiewicza: „w każdym działaniu twórczym obok nowości odnaleźć można pewne elementy naśladownictwa”⁷. Rozpoznawanie mechanizmów, struktur i zasad powstawania rozmaitych gatunków czy też słabiej skodyfikowanych odmian wypowiedzi skutkuje bowiem nie tylko ugruntowaniem świadomości istnienia określonych reguł komunikacyjnych i możliwości wykorzystywania gotowych rozwiązań, ale też inspiruje do tychże zasad i reguł przekraczania, do naznaczania wypowiedzi oryginalnością i piętnem indywidualnego stylu.

Warto nadto pamiętać, że wyznaczniki gatunkowe w wielu przypadkach (także w przypadku aforyzmu) są na tyle ogólne, że nie krępują swobody twórcy, jakkolwiek narzucają jej pewną dyscyplinę. Na czym polega trudność pisania aforyzmów? Wydaje się, że największym i najbardziej inspirującym wyzwaniem jest tu właśnie napięcie między potrzebą i pokusą oryginalności (myślowej i językowej) a przymusem zwięzłości i wyrazistej organizacji wypowiedzi. Ekspertem niedoścignionym od wykorzystywania takich napięć pozostaje w polskiej aforystyce Stanisław Jerzy Lec, w liryce – Stanisław Barańczak. Do tego pierwszego jeszcze wrócimy, zaś co do drugiego – przypomnijmy chociaż jeden przykład jego aforystyczno-rymowanej zręczności. Oto Barańczak – tłumacz bierze na warsztat krótki wiersz Ogdena Nasha o długim tytule *Refleksje na temat przełamywania lodów przy nawiązywaniu stosunków towarzyskich*. W wersji oryginalnej:

Candy
is dandy,
but liquor
is quicker⁸.

⁵ Tamże, s. 299. Zob. również M. Głowiński, *Aforyzmy, fraszki, liryki*, [w:] tegoż, *Intertekstualność, groteska, parabola*, Kraków 2000, s. 451.

⁶ *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego...*, s. 33.

⁷ A. Dyduchowa, *Metody kształcenia sprawności językowej (1)*, „Nowa Polszczyzna” 2004, nr 5, s. 33 [przedruk fragmentu książki: A. Dyduchowa, *Metody kształcenia sprawności językowej uczniów. Projekt systemu, model podręcznika*, Kraków 1988].

⁸ O. Nash, *Refleksje na temat przełamywania lodów przy nawiązywaniu stosunków towarzyskich*, [w:] *Fioletowa krowa. 333 najślawniejsze okazy angielskiej i amerykańskiej poezji*

Najpierw zaserwujmy prostoduszne, ociężałe tłumaczenie filologiczne:

*Słodyczne

Są pierwszorzędne/znakomite/wspaniałe/cudowne,

Ale alkohol wysokoprocentowy

Jest szybszy⁹.

Sens tego wiersza byłby mniej więcej taki, że przy udziale słodyczy można nawiązać sympatyczny kontakt z drugim człowiekiem, dajmy na to atrakcyjną damą, lecz alkohol pomaga osiągnąć ten cel (czytaj: zdobyć jej przychyłność) znacznie skuteczniej i szybciej. Barańczak tworzy dwanaście wersji bardzo swobodnego językowo, ale jakże wiernego duchem przekładu. Posmakujmy:

1. Kawa / się nadawa, / lecz gorzała / szybciej działa.
2. Herbata / też zbrata, / ale martini / szybciej to czyni.
3. Kakao / też by działało; / ale jest szybszy program: / sto gram.
4. Sok z pomarańczy / jest tańszy; / lecz dolać wódki – / są skutki.
5. Cocktaile mleczne / Są bezskuteczne; / Ale wódka / Czyni cuda.
6. Butla Perriera – / wciąż jest bariera; / Łyk Bloody Mary – / nie ma bariery.
7. Melba z bananem – / podejściem wyszukaniem; / sto gram z grzybkiem – / szybkim.
8. Po toniku / brak wyniku, / po ginie / rezerwa ginie.
9. Tort podany na tacy / jest cacy, / whisky wlana do wnętrza / jest prędsza.
10. Sodowa woda / to też metoda; / lecz prędzej do celu dotrzem / Scotchem.
11. Banany w mazagranie – / niebanalne zagranie; / lecz sukces towarzyski / zapewnia prosta whisky.
12. Sok grejpfrutowy / jest zdrowy; / zmieszany z ginem daje większy plus: / luz.

(Fioletowa krowa...)

Czyż tłumaczenia aforystycznej rymowanki Ogdena Nasha nie są wystarczająco dobitnym przykładem istnienia czegoś takiego jak „twórcze naśladowanie”?

Ostatnie ogniwo myśli...

Trudno się dziwić, że – niczym cnotliwa panna – wzdycham do działań twórczych, a jednocześnie lękam się ich rezultatów. W końcu Muza to „jedyna kobieta, która może zapłodnić mężczyznę”. Przygotowując zajęcia z aforyzmów, liczyłem, że zapłodni także moją klasę (lekcje w III licealnej) lub grupę (ćwiczenia ze studentami)¹⁰. Opisany niżej projekt jest bowiem rezultatem eksperymentów i poszukiwań prowadzonych na różnych poziomach kształcenia.

niepoważnej od Williama Shakespeara do Johna Lennona. Antologia, tłum. S. Barańczak, Kraków 2007, s. 216 i n.

⁹ E. Rajewska, *O przekładzie literackim półpoważnie*, <http://www.phil.muni.cz/journal/proudy/filologie/studie/2010/2/0-przekladzie-liter-polpowaznie.php> [dostęp: 4.10.2013].

¹⁰ Ćwiczenia, które tu prezentuję, prowadziłem w liceum (klasa III) i ze studentami (na pierwszym i drugim stopniu). Otwarta formuła ćwiczeń pozwala wykonywać je na różnych poziomach kształcenia. Lepsze rezultaty osiągnęli na ogół studenci, ale licealiści również radzili sobie całkiem przyzwoicie.

Zaczynamy od lektury trzech krótkich tekstów dobranych według pewnego klucza. W przypadku uczniów liceum jest to forma powtórki, bowiem wszystkie utwory były czytane i komentowane w I klasie. Studenci czytają zadane teksty w domu.

Chodzi o to, żeby formułowanie myśli ogólnych miało jakieś konkretne podłoże, odnosiło się do uchwytneho, intersubiektywnego zespołu doświadczeń – w tym przypadku najpierw lekturowych. Z premedytacją decyduję się już wstępnie doświadczenia te ukierunkować.

I tak, nowela Maupassanta *Naszyjnik* kieruje naszą uwagę na relacje i różnice między mężczyzną a kobietą (mężem i żoną), ambicje i marzenia kogoś, kto pragnie lepszego życia, zderzenie salonu z suteroną, wzlot i upadek, słowem – na kapryśny, okrutny los, który po wszystkich udrękach nie szczędzi bohaterom na koniec bolesnego kuksańca. *Wieża paryska* Prusa inspiruje do formułowania sądów na temat różnych nacji – Niemców, Francuzów i Polaków. Autor *Lalki* wykorzystuje w swoim felietonie dowcipnie narodowe stereotypy, wytyka nam nasze wady i skłania do refleksji nad stereotypem jako takim. Wreszcie biblijna stylizacja Oscara Wilde’a *Ten, który czynił dobrze* wypowiada paradoksalne prawdy na temat Boga i natury ludzkiej, pochyła się nad marnością świata i słabością człowieka, który obraca otrzymane dobro w grzech¹¹.

Omówienie wszystkich tekstów skupia się na najistotniejszych kwestiach. Nie przeprowadzamy wnikliwych analiz ani nie sięgamy po rozbudowane konteksty. Nie tym razem. Polujemy bowiem na grubego zwierzka – gorzką mądrość, której nie skąpią nam autorzy poznanych utworów. Mając więc na uwadze przekonanie, że aforyzm jest ostatnim ogniwem długiego łańcucha myśli, swego rodzaju wnioskiem, którego nie poprzedza (ujawniony) przewód dowodowy¹², próbujemy sformułować prawdy ogólne odnoszące się do poszczególnych tekstów.

Na tym etapie nie chodzi jeszcze o błyskotliwe *bon moty*, raczej o prostoduszne podsumowanie. O to pierwsze zresztą wcale nie tak łatwo, więc wychodzą nam sentencje poczciwe jak Maciejunio z *Przedwiośnia*: a to że kobieta lubi się stroić, że los bywa przewrotny i złośliwy, że Polacy są kłótlivi i niezorganizowani, że człowiek jest słaby i sam Bóg bywa czasem bezsilny...

Kiedy tak dumamy melancholijnie nad światem, proponuję lekturę wybranych aforyzmów, celowo wymieszanych tematycznie. Zastanawiamy się, które z nich mogłyby odnosić się do poruszanej właśnie problematyki i co je odróżnia od stwierdzeń przez nas wcześniej formułowanych. Uczniowie (względnie studenci) wybierają poszczególne przykłady, objaśniają ich sensy, odnotowując stylistyczną pomysłowość i zręczność autorów, wreszcie przypisują jednostkową wypowiedź do danego tematu. Już na początku staje się oczywiste, że można (i tak się właśnie dzieje w praktyce wydawniczej) porządkować aforyzmy albo ze względu na autora, albo ze względu na temat. Z tematyki damsko-męskiej, ze szczególnym uwzględnieniem

¹¹ Wszystkie te teksty można znaleźć w podręczniku: M. Jędrychowska i in., *To lubię! Podręcznik do języka polskiego dla kl. 1 szkoły ponadgimnazjalnej, kształcenie kulturowo-literackie*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2002.

¹² M. Głowiński, *Aforyzmy, fraszki, liryki...*, s. 449.

fenomenowi kobiecości, największą popularnością moich podopiecznych cieszyły się następujące przemyślenia:

Marzenie kobiety – mieć stopę wążiutką, a żyć na szeroką.
(Julian Tuwim)

Stary mąż młodej kobiety podobny jest do introligatora – oprawia książkę, którą inny czyta.
(Bolesław Prus)

Wszystkie kobiety są młode, ale niektóre są młodsze.
(Marcel Achard)

Całowanie w rękę nagiej kobiety jest stratą czasu.
(Jerzy Leszczyński)

Kobieta nigdy nie wie, czego chce, ale nie spocznie, dopóki celu nie osiągnie.
(Jean-Paul Sartre)

Oczywiście, nie wszystkie z prezentowanych tu wypowiedzi wiązały się bezpośrednio z problematyką *Naszyjnika* i nie wszystkimi była zachwycona żeńska część klasy¹³. Skomentowaliśmy więc fakt, że napisali je mężczyźni i że chwilami wyłania się z nich nieco przestarzały obraz świata, jak w aforyzmie Prusa, lub też z powodzeniem można je odnosić do niektórych przedstawicieli brzydszej płci (przypadek Sartre'a). Czy jednak straciły celność i moc swego dowcipu?

Wątek polskich wad narodowych, wykpionych w *Wieży paryskiej* przez Prusa, odnaleźliśmy między innymi w sentencjach Józefa Piłsudskiego: „Umiłowanym stanem Polaków jest niezdecydowanie” i Tadeusza Kotarbińskiego: „Polak, jak mu przyjdzie fantazja do głowy, może być całkiem porządnym człowiekiem”. Natomiast opowieść Wilde'a o Jezusie, który przekonał się, że wszystkie jego akty miłosierdzia – uzdrowienia i rozgrzeszenia – obróciły się w rozpustę i zło, mogliśmy skomentować słowami Stanisława Jerzego Leca: „Wydaje się czasem, że sprawy bogów i ludzi są w ręku kogoś trzeciego”.

Poetyka aforyzmu...

Wyrazistość i oryginalność stylistyczna przywołanych sentencji i aforyzmów od początku nie budziły wątpliwości. Trudno także odmówić im trafności. Na czym jednak konkretnie polega ich urok? Jakie zabiegi językowe zostały w nich wykorzystane? Przyszła pora na pogłębioną analizę poetyki aforyzmu¹⁴.

W pierwszym rzędzie zauważamy zwięzłość i dobitność wypowiedzi. Aforyzm jest dowcipną puentą, odciętą od poprzedzającego ją wywodu i samowystarczalną, choć przecież wyraźnie aktualizującą i streszczającą dostępną nam wiedzę

¹³ Kazimierz Orzechowski nazywa wręcz aforyzm „najbardziej mizoginicznym gatunkiem literatury”, K. Orzechowski, *Posłowie*, [w:] *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego...*, s. 173.

¹⁴ Syntetyczne wyliczenie cech gatunkowych aforyzmu – zob. tamże, s. 166.

o świecie¹⁵. Działa tu ogólna zależność uchwycona zresztą zręcznie przez Leca: „Kontekstem słowa jest świat”.

Jak odbywa się oczyszczanie i zagęszczanie myśli do rozmiaru jednego zdania, dobrze pokazuje los jednej z maksym Rochefoucaulda, zmieniającej się w kolejnych wydaniach¹⁶. Z kolei znaczenie retorycznej i stylistycznej „nadorganizacji” aforyzmu przystępnie uświadamia nam Henryk Markiewicz, rozważając fenomen popularności „słów skrzydlatych”:

„Z tym jest największy kłopot, by dwoje chciało równocześnie” – takie zdanie nie miało-
by najmniejszych szans na uskrzydloną karierę; trzeba było wyrazistego rytmu (czterostopowy trochej) i rzadkiego rymu, by powstało zapadające w pamięć porzekadło Boya-
-Żeleńskiego: „W tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz”¹⁷.

Myśl Leca wykorzystana w tytule tego szkicu, nawiązująca do *Prologu* Ewangelii św. Jana, pozwala na sformułowanie następnej obserwacji – aforyzm chętnie wchodzi w rozmaite relacje intertekstualne¹⁸. Przykładem takiej intertekstualnej gry jest dowcipne odwrócenie znanego powiedzenia „Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma”. W odświeżonej, polemicznej wersji Andrzeja Poniedziałkiego, wyśpiewanej w jednym z programów kabaretowych, brzmi ono: „Jak się nie ma, co się lubi, to nie lubi się i tego, co się ma”. Z kolei aforyzm Acharda („Wszystkie kobiety są młode, ale niektóre są młodsze”) przypomina kapitalne zdanie z *Folwarku zwierzęcego*, które streszcza całą hipokryzję komunizmu, konfrontując szczytne teoretyczne deklaracje z przeczącą im życiową praktyką: „Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre są równiejsze”.

Aforyzm, zauważmy wreszcie, karmi się paradoksem – błyskotliwie łączy rozmaite sprzeczności i nielogiczności, by w efekcie przekonać nas, że są one pozorne lub obowiązują tylko na jednej płaszczyźnie (np. dosłowności) albo w potocznym mniemaniu, gdy głębsze wejrzenie potrafi je odkrywczo podważyć¹⁹. Czy nie ma bowiem racji Rochefoucauld, kiedy stwierdza: „Bardzo jest trudno dwojgu zerwać ze sobą, kiedy się już nie kochają”? Albo Lord Paradox, czyli Oscar Wilde, kiedy zwraca się do swego interlokutora: „Proszę, tylko nie mów, że się ze mną zgadzasz. Gdy ludzie zgadzają się ze mną, czuję, że nie mam racji”.

Wszystkie te spostrzeżenia na temat aforyzmu są z pewnością słuszne, jednak nadal dość ogólne, zaś omówienie poznanych przykładów także nie wyczerpuje całej gamy możliwości, jakimi dysponują mistrzowie tej formy wypowiedzi. Przytaczam zatem klasie (grupie) kilka dodatkowych perełek z aforystyki Leca:

¹⁵ M. Balowski, *Struktura językowa aforyzmów (na materiale polskim i czeskim)*, Opole 1992, s. 18.

¹⁶ Zob. T. Boy-Żeleński, *Wstęp*, [w:] La Rochefoucauld, *Maksymy i Rozważania moralne...*, s. 14.

¹⁷ H. Markiewicz, *Jak słowom wyrastają skrzydła...*, s. 70.

¹⁸ Zob. M. Głowiński, *Aforyzm a slogan*, [w:] tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków 1997, s. 298.

¹⁹ Lub, inaczej mówiąc, „rozwiązać” – zob. A. Awdiejew, *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, „Język a Kultura” 1992, nr 8, s. 281.

Kiedy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie od spodu.
 Jednostko, nie bądź zerem!
 „Głowa do góry!” – rzekł kat, zarzucając strychezek.
 Grafomanna.
 Proporcje piękna są proste – sto procent.
 Otyli żyją krócej. Ale jedzą dłużej.
 Owoce zwycięstwa? Gruszki na wierzbie.
 Poszczególne słowa wymagają rozmaitej ilości śliny.
 Zegar tyka. Wszystkich.

Pomysłowość autora *Myśli nieuczesanych* dowodzi, że skala językowej inwencji w przypadku genialnego pisarza jest w zasadzie nieograniczona. Wspomagając się szczegółową analizą dorobku Leca, jakiej dokonała Lidia Kośka, odnotujmy najbardziej charakterystyczne chwytły i operacje językowe: paradoks, kontrast, antyteza, gra z frazeologizmami (przekształcenia i udosłownienia), dwuznaczność, polisemia i homonimia, paronomazja, ironia, superlatyw, kwantyfikator, pseudodefinicja, metafora, porównanie, obrazowość, personifikacja (antropomorfizacja), animizacja, instrumentacja głoskowa, aliteracja, paralelizm, redukcja i kontaminacja, cytat i komentarz, inwersja i chiasm, gra etymologiczna, aluzyjność, zaprzeczenie, korekta, polemika²⁰.

Oszołomiony z lekka faktem, że wypisałem tu niemal połowę haseł ze *Słownika terminów literackich*, szybko zastrzegam, że nie chodzi mi w tym momencie o przygotowanie notatki, którą uczniowie przepiszą do zeszytu i zapomną, ale raczej o uświadomienie sobie jako nauczycielowi, ile możliwości działań językowych stwarza taki drobiazg literacki, jak aforyzm oraz jak rozległej terminologii wymaga komentowanie jego poetyki. Proponuję więc teraz klasie (grupie) kilka ćwiczeń, które bazują na dokonanych rozpoznaniach i zachęcają do bardziej samodzielnych, twórczych zachowań.

Jak Leca naśladować, nie polec...

Spośród rozmaitych zadań, jakie wykonywaliśmy na zajęciach, wybieram te, które przyniosły w miarę zadowalające rezultaty, czyli zainspirowały moich podopiecznych do napisania tekstów zbliżonych w swej poetyce do aforyzmu. Piszę o tym ostrożnie, bo rozumiem, że stworzenie wypowiedzi, która godna jest miana aforyzmu, to kwestia nie tylko techniki, sprawności językowej, ale przede wszystkim autentycznego talentu, czasem zaskakującego pomysłu, a nade wszystko dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej.

Uczniowie (studenci) pracowali indywidualnie lub w parach. Najciekawsze były momenty, kiedy wstępne propozycje aforyzmów – jeszcze intuicyjne, niezgrabne, surowe – poddawaliśmy wspólnej obróbce, korygując lub proponując alternatywne rozwiązania, by dojść do akceptowalnej formy. Były to chwile namacalnych zmagania z materią myśli i języka, zmagania, z których nie zawsze wychodziliśmy zwycięsko.

²⁰ L. Kośka, *O aforyzmach i aforyście...*, s. 5–63.

Lekcja stawała się wtedy smutnym pobożowiskiem kalekich, martwych sentencji, które nie zostały uratowane.

Ćwiczenie pierwsze

W pierwszym ćwiczeniu próbowaliśmy zastosować zasadę „przekornej kontynuacji”²¹. Wzorzec stanowiły wybrane aforyzmy Leca:

Otyli żyją krócej. Ale jedzą dłużej.

Wszystko jest w rękach człowieka. Dlatego należy je myć często.

W tych dwuzdaniowych aforyzmach druga część, jak łatwo zauważyć, jest dopowiedzeniem, które pozostaje do pierwszej w relacji przeciwstawności lub wynikania. W istocie w obu przypadkach mamy każdorazowo do czynienia z jednym zdaniem złożonym współrzędnie, rozbitym jednak na dwa wypowiedzenia. Dlaczego? Dzięki temu zabiegowi pojawia się sugestia, że myśl wyrażona na początku jest mocna, bezdyskusyjna, pozornie zamknięta i skończona. Jednak po kropce, która ewokuje dłuższą pauzę niż przecinek, czyli w rezultacie większe napięcie wynikające ze składniowo-intonacyjnego rozsunięcia, myśl ta zostaje skorygowana, podważona lub też autor wyciąga z niej nieoczekiwane wnioski (na przykład traktując dosłownie frazeologizm).

Rodzajem podpowiedzi i inspiracji do twórczych działań były propozycje wyjściowych zdań, które w mniejszym lub większym stopniu wiązały się z problematyką omawianych przez nas wcześniej tekstów literackich.

Inspiracje:

Polak potrafi...

Człowiek jest panem swego losu...

Jezus zmartwychwstał...

Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus...

Rezultaty nie były oszałamiające, ale dałoby się znaleźć kilka zręczniejszych wypowiedzi.

Rezultaty:

Polak potrafi. Zaszkozić.

Polak potrafi. Wypić wszystko.

Człowiek jest panem swego losu. Dlatego często pozwala, by inni decydowali za niego.

Jezus zmartwychwstał... i natychmiast tego pożałował.

Jezus zmartwychwstał. My nie musimy.

Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus. Spotkajmy się na Ziemi.

Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus, Anna Grodzka – z Krakowa.

²¹ Tamże, s. 28.

Ćwiczenie drugie

Kolejne ćwiczenie zachęca do naśladowania gry z frazeologizmami, jaką często spotykamy w aforyzmach Leca²²:

Nie wystarczy mówić do rzeczy, trzeba mówić do ludzi.
Kiedy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie od spodu.

W pierwszym przypadku autor uzyskuje efekt silnego przeciwstawienia, zde-
rzając frazeologizm „mówić do rzeczy” z analogiczną pod względem składniowym,
ale opozycyjną semantycznie konstrukcją, która różni się jednym istotnym skład-
nikiem²³. Lec aktywuje w ten sposób antonimiczne zestawienie: rzeczy – ludzie,
które funkcjonuje w humanistycznym dyskursie jako wyraz troski o podmiotowość
i godność człowieka. Defrazeologizacja polega tu na udosłownieniu metaforycznego
związku wymuszonym przez zaskakujące przeciwstawienie. „Mówienie do rzeczy”
nie oznacza już w tym momencie tylko mówienia sensownego, zrozumiałego, ale
za sprawą korygującego, opozycyjnego „mówienia do ludzi” staje się aktem lekce-
ważenia i uprzedmiotowienia. Oczywiście, zręczna gra z frazeologizmem pozwala
uniknąć patosu, ale przekaz wydaje się bardzo humanitarny: nie można traktować
ludzi jak rzeczy, czyli przedmiotowo, oschle i bezceremonialnie (używamy w takich
sytuacjach wszak pojęcia „reifikacja” od *res* – łac. ‘rzecz’) i nie wystarczy mieć rację,
trzeba umieć do niej przekonać innych.

Często frazeologicznym przekształceniom towarzyszy wzmocniona obra-
zowość, która rodzi się z rozbudowania elementu będącego metaforycznym, pla-
stycznym składnikiem frazeologizmu. Fakt, że bohater aforyzmu usłyszał pukanie
od spodu (nawiązując do drugiego przykładu) oznacza, że realnie (fizycznie) znalazł
się na dnie, a jednocześnie, że pod dnem jest wciąż jakaś przestrzeń (by nie rzec
otchłań) upadku i rozpacz²⁴. Chciałoby się powiedzieć „zawsze może być gorzej”,
ale podobny banał chce być tylko infantylnym pocieszeniem, gdy myśl Leca oferu-
je smakowitą porcję wisielczego humoru, nadto pozbawiony jest grama dowcipu
i dramatyzmu, a więc tego wszystkiego, co znajdziemy w aforystycznej narracji au-
tora *Myśli nieuczesanych*.

Inspiracje:

Poszedł po rozum do głowy...
Była jego oczkiem w głowie...
Chciała błyszczeć...

Rezultaty:

Poszedł po rozum do głowy. A tam barykada.
Pewien Polak poszedł po rozum do głowy. Wrócił nad ranem i jak zwykle niczego nie
pamiętał.

²² O różnych rodzajach modyfikacji związków frazeologicznych w aforyzmach zob. M. Balowski, *Struktura językowa aforyzmów...*, s. 51–61.

²³ Efekt komiczny (i potencjał intelektualny) wydaje się tu, zgodnie z zasadą „stopnia sprzeczności” Artura Schopenhauera, wprost proporcjonalny do siły tego przeciwstawienia (zob. A. Awdiejew, *Nieśmieszne aforyzmy...*, s. 281).

²⁴ L. Kośka, *O aforyzmach i aforyście...*, s. 50.

Była jego oczkiem w głowie i węzem w kieszeni.
Chciała błyszczeć, ale biła po oczach.
Pewien szachista też chciał błyszczeć... ale dostał mata.

Ćwiczenie trzecie

Bardzo częstym chwytem, jakim lubi posługiwać się aforysta, jest zaskakujące porównanie:

Stary mąż młodej kobiety podobny jest do introligatora – oprawia książkę, którą inny czyta.

(Bolesław Prus)

Z miłością jest jak z masłem. Od czasu do czasu trochę chłodu utrzymuje ją w świeżości.

(Marcel Achard)

Zasada jest teoretycznie prosta – znaleźć bardzo odległe skojarzenie (stary mąż – introligator, młoda kobieta – książka; miłość – masło), które zaciekawia czytelnika, a następnie uzasadnić i domknąć zręcznie analogię, wywołując uśmiech akceptacji na jego twarzy: „No tak, prawda...”. W praktyce jednak już nie jest tak łatwo.

Inspiracje:

Miłość jest jak...
Zakochany człowiek przypomina...
Głupota jest jak...

Rezultaty:

Każda miłość jest jak ciężko chory człowiek – prędzej czy później umrze.
Miłość jest jak hodowla drobiu – trzeba ją stale dokarmiać.
Zakochany człowiek przypomina chomika w kołowrotku.
Zakochany przypomina człowieka w lesie zapatrzzonego w jedno drzewo.
Głupota jest jak wszechświat – nie zna granic.

Ćwiczenie czwarte

Często aforyzm lubi przypominać definicję i na swój sposób objaśniać rozmaite zjawiska²⁵. Przyjmuje nawet formalnie kształt definicji (jest *definiendum* i *definiens*), ale objaśnienie dotyczy zazwyczaj pojęć powszechnie zrozumiałych, a więc takich, których właściwie nie trzeba definiować, i odbywa się przy pomocy sformułowań dalekich od rygoru stylu naukowego – czyli metafor, anegdot, frazeologizmów, absurdalnych przykładów.

Julian Tuwim:

Wierność – silne swędzenie z zakazem podrapania się.
Szczyt praktyczności: jeżeli znajdziesz na ulicy pudełko z plastrem na odciski, idź do szewca i kup sobie ciasne buty.

²⁵ O aforystycznych pseudodefinicjach zob. F.H. Mautner, *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy...*, s. 299.

Stanisław Jerzy Lec:

Owoce zwycięstwa? Gruszki na wierzbie.

Czy jeśli ludożerca je widelcem i nożem – to postęp?

Jak widać, aforystyczna pseudodefinicja może przyjąć postać pytania i odpowiedzi lub samego pytania retorycznego. W istocie bowiem ostatni aforyzm to przewrotna, opatrzona znakiem niepewności definicja postępu, którą łatwo wyłuskać z tej retorycznej konstrukcji: „Postęp – zjawisko zachodzące, gdy ludożerca je widelcem i nożem”.

Zachęcającą formą ćwiczeń może być w tym kontekście definiowanie rozmaitych „szczytów” – postaw i zjawisk o najwyższym stopniu napięcia.

Inspiracje:

Szczyt bezczelności: ...

Szczyt lenistwa: ...

Szczyt uporu: ...

Rezultaty:

Szczyt bezczelności: rzucić wieprzowiną w muzułmanina.

Szczyt lenistwa: położyć się na dziewczynie i czekać na trzęsienie ziemi.

Najbardziej ryzykowne powitanie – podać rękę tonącemu.

I z głowy...

Twórcze działania wyczerpują, ale przynoszą sporo satysfakcji. Prowadzą też w nieoczekiwane miejsca – bo kto przypuszczał, że zaczniemy od Maupassanta, Prusa i Jezusa, a skończymy na muzułmanach i trzęsieniu ziemi. Praca nad aforyzmami miała być zachętą i wyzwaniem – by spróbować możliwości języka i zaznać radości mówienia rzeczy nieoczywistych. Była doświadczeniem, które przyniosło rozmaite rezultaty. Czasem słabsze, czasem zupełnie zadowolające. Nie wypada więc podsumować jej inaczej, jak tylko aforystyczną anegdotką ze skarbicy Stanisława Jerzego Leca:

Zapytała mnie uroczo: „To chyba trudno wymyślić wszystko z głowy, tak jak Pan? – „Trudno – odrzekłem – ale myślę, że z nogi byłoby jeszcze trudniej”.

Bibliografia

1001 aforyzmów erotycznych, wybór W. i M. Kamieńscy, Katowice 1997.

Awdiejew A., *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, „Język a Kultura” 1992, nr 8.

Balowski M., *Struktura językowa aforyzmów (na materiale polskim i czeskim)*, Opole 1992.

Boy-Żeleński T., *Wstęp*, [w:] F. de La Rochefoucauld, *Maksymy i Rozważania moralne*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996.

Dyduchowa A., *Metody kształcenia sprawności językowej (1)*, „Nowa Polszczyzna” 2004, nr 5.

- Głowiński M., *Aforyzm a slogan*, [w:] tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków 1997.
- Głowiński M., *Aforyzmy, fraszki, liryki*, [w:] tegoż, *Intertekstualność, groteska, parabola*, Kraków 2000.
- Kośka L., *O aforyzmach i aforyście*, [w:] S.J. Lec, *Myśli nieuczesane*, wstęp i oprac. L. Kośka, Kraków 1999.
- La Rochefoucauld F. de, *Maksymy i Rozważania moralne*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996.
- Lec S.J., *Myśli nieuczesane*, wstęp i oprac. L. Kośka, Kraków 1999.
- Mądrość świata. Złota księga aforyzmów*, wybór A. Różanek, Wrocław 1995.
- Markiewicz H., *Jak słowom wyrastają skrzydła*, „Życie Szkoły Wyższej” 1989, z. 4.
- Mautner F.H., *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy*, tłum. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 4.
- Orzechowski K., *Posłowie*, [w:] *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego*, wybór i posłowie K. Orzechowski, Wrocław 1990.
- Plucińska D., *Poetycka filozofia i aksjologia fragmentu*, <http://tekstualia.pl/index.php?DZIAL=teksty&ID=558> [dostęp: 2.03.2014].
- Wilde O., *Nie lubię zasad, wolę przesady i inne aforyzmy*, wybór, przekład i wstęp M. Dobrosielski, Kalisz 1994.
- Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego*, wybór i posłowie K. Orzechowski, Wrocław 1990.
- <http://aforyzmy.org/>
- <http://www.aforyzmy.com.pl>
- <http://aforyzmycytaty.koon.pl>

„In the beginning was the word – in the end was the cliché”.

A lesson on writing aphorisms in the secondary school

Abstract

The article is devoted to methodology of teaching literary and linguistic competences in the secondary school. The aim of the described educational activities is to improve the ability to write aphorisms. Due to artistic values and characteristics of this genre, the work has a creative character. The author uses method of analysis and creative imitation of a model using carefully selected examples of aphorisms, mainly from the works of Stanisław Jerzy Lec. Particular exercises are accompanied by a theoretical, literary, didactical, and metalinguistic reflection.

Key words: aphorism, didactics, literary studies

Janusz Waligóra – dr, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie; autor książek *Proza Tadeusza Różewicza* (2006), *Ani rytuał, ani karnawał... O interpretacji tekstu literackiego w szkole* (2014); współautor *Paktu dla szkoły. Zarys koncepcji kształcenia ogólnego* (2011), programu kształcenia oraz podręczników z serii *To lubię!* dla szkół ponadgimnazjalnych; współredaktor czasopisma „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia”. Długoletni sekretarz pisma metodycznego „Nowa Polszczyzna”.